

Sygn. akt II Ca 482/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Tomasz Szaj
Sędziowie:	SO Dorota Gamrat - Kubeczak SR del. Grzegorz Markiewicz (spr.)
Protokolant:	stażysta Anna Grądzik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 października 2016 roku w S.

sprawy z powództwa **G. K.**

przeciwko **P. (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.**

przy udziale interwenienta ubocznego **(...) Spółki Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 30 czerwca 2015 roku, sygn. akt I C 1321/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanej P. (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz powódki G. K. kwotę 2400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Dorota Gamrat - Kubeczak SSO Tomasz Szaj SSR del. Grzegorz Markiewicz

Sygn. akt II Ca 482/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 r., wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1321/13 Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie zasądził od pozwanego „P.D.” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz powódki G. K. kwotę 18.060,93 zł z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od dnia 8 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty (pkt I wyroku), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II wyroku) i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.046 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III wyroku).

Powyższe orzeczenie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

W dniu 6 września 2011 r. Galeria (...) sp. o.o. sp. komandytowa, reprezentowana przez (...) sp. z o.o. w W. (podmiot zarządzający), jako zleceniodawca, zawarła z „P.D.” spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., jako zleceniobiorcą umowę o czyszczenie wnętrza i okien w Galerii (...) w ramach której zobowiązała się do czyszczenia wnętrza, powierzchni szklanych i serwisu dziennego. Wskazano, że usługa miała być realizowana siłą roboczą i urządzeniami zleceniobiorcy, zaś nadzór i kontrolę w zakresie prawidłowego realizowania umowy powierzono kierownikowi obiektu, wyznaczonemu przez zleceniobiorcę. Serwis dzienny miał być realizowany od poniedziałku do soboty w godz.: 9.00 - 21.00, zaś w niedziele w godz.: 10.00 - 20.00. Zgodnie z umową obowiązkiem zleceniobiorcy było organizowanie i wykonywanie swoich czynności, w taki sposób, ażeby nie mogło wystąpić zakłócenie lub zagrożenie osób lub rzeczy. Umowa przewidywała, że zleceniobiorca odpowiada za szkody wyrządzone przez niego lub jego pomocników przy wykonywaniu zadań umownych, odpowiada za dochowanie przepisów dotyczących bezpieczeństwa pracy, wypadków oraz innych mających zastosowanie przepisów, postanowień i ustaw, ponosi również odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez niego lub jego pomocników przy okazji wykonywania zadań wynikających z umowy. Niniejsza odpowiedzialność zleceniobiorcy rozciągać się miała również wobec najemców, posiadaczy lokali, pracowników, klientów, dostawców oraz innych osób odwiedzających obiekt. Wynikający z umowy obowiązek zleceniobiorcy obejmował m.in. mycie podłóg o powierzchni 8990 m², ścian o powierzchni 470 m², opróżnianie i mycie 70 sztuk koszy na śmieci, sprzątanie 6 toalet klientów o łącznej powierzchni 156 m², 21 toalet pracowniczych o łącznej powierzchni 229,73 m². Do zadań serwisu dziennego należało usuwanie zanieczyszczeń powstających w trakcie funkcjonowania obiektu, np. usuwanie stłuczonych opakowań, zabrudzeń od pokarmów i zakupów klientów, zabrudzeń spowodowanych przez zwierzęta, bieżące sprzątanie toalet pracowniczych i publicznych, opróżnianie koszy na śmieci, usuwanie większych zabrudzeń na powierzchniach luster, szklanych ścianach itp.

W dniu 4 stycznia 2012r. „P. (...) z o.o. w W. zawarła z (...) S.A. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzonej działalności i posiadanego mienia na okres 1 stycznia 2012r. – 31 grudnia 2012r., potwierdzoną polisą.

Zgodnie z postanowieniami powołanej umowy „P. (...) z o.o. w W. podstawowe sprzątanie obiektu realizowała w godzinach porannych przez otwarcie Galerii (...), natomiast w godzinach funkcjonowania Galerii utrzymaniem czystości w obiekcie - na powierzchni ok. 7000 m² - zajmował się serwis dzienny. W ramach serwisu dziennego prace porządkowe wykonywało ok 7 - 9 pracowników, z czego 4 osoby obsługiwały rejon barów i kawiarni, 2 osoby toalety, natomiast utrzymaniem czystości na każdym z pięter zajmował się jeden pracownik. Pracownik serwisu sprzątającego, który miał przydzieloną obsługę danego piętra, miał obowiązek przechodzenia przez przydzielony mu rejon i usuwania stwierdzonych zanieczyszczeń opróżniania koszy. Obejście jednego poziomu pasażu zajmuje ok. 10 minut, przy założeniu, że pracownik serwisu nie wykonuje po drodze prac porządkowych. Szczyt handlowy w Galerii przypada na ok. godz. 17.00. W okresie zwiększonego ruchu powstaje więcej zabrudzeń. Pracownicy serwisu dziennego byli również zawiadamiani o stwierdzonych zabrudzeniach przez pracowników ochrony. Zleceniobiorca nie prowadził ewidencji czynności wykonywanych przez pracowników serwisu sprzątającego.

W dniu 23 lipca 2012r. G. K. wraz z córką E. B. udała się na zakupy do Galerii (...). Podczas przemieszczania się po terenie Galerii, ok. 17.00 na poziomie - 1, obok ruchomych schodów, vis a vis sklepów (...) poślizgnęła się - lewa noga „pojechała jej” mocno do przodu i upadła na posadzkę „w pozycji szpagatu”. Poczula bardzo intensywny ból, nie była w stanie się podnieść, jedynie udało się jej złączyć nogi i tak siedziała na posadzce do chwili przyjazdu Pogotowia. Towarzysząca powódce córka skontaktowała się pracownikiem ochrony obiektu i poprosiła go o wezwanie Pogotowia. Wezwana przez pracownika ochrony ekipa medyczna Pogotowia (...) przybyła po ok. 10-15 minutach.

G. K. siedząc na posadzce, w oczekiwaniu na Pogotowie zauważyła na posadzce po swojej prawej stronie smugę substancji o konsystencji żelu. To zabrudzenie na podłodze zauważała również jej córka, która wykonała zdjęcie tego miejsca telefonem komórkowym.

Na poziomie – 1, w pobliżu sklepów (...) i A. znajdowała się lodziarnia. W czasie, gdy powódka i jej córka oczekiwały na przybycie Pogotowia (...) podszedł do nich pracownik ochrony. W tym okresie czasu nie było w tym miejscu pracownika serwisu sprzątającego.

Przybyła na miejsce ekipa medyczna Pogotowia (...) pomogła powódce wstać, ratownicy podtrzymując powódkę zwieźli ją ruchomymi schodami na poziom 0, a stamtąd na wózku dowieźli do karetki. Pogotowie przewiozło powódkę do 109 Szpitala (...). W poradni ambulatoryjnej tego szpitala rozpoznano u powódki naderwanie mięśnia dwugłowego uda lewego. Zalecono odciążanie chorej kończyny, chodzenie o kulach łokciowych, elewację chorej kończyny, okłady z lodu 15 min. co 2 godz., a nadto zalecono leczenie farmakologiczne i kontrolę w poradni ortopedycznej za 14 dni. W następstwie dolegliwości doznanych w wyniku przedmiotowego wypadku powódka korzystała ze zwolnienia lekarskiego w okresie od dnia 24 lipca 2012r. do dnia 17 sierpnia 2012r. W wyniku urazu na lewym udzie powódki powstał duży krwiak. Przez okres ok. 1,5 miesiąca powódka odczuwała dużą bolesność nogi. Przez ponad miesiąc poruszała się o kulach.

W celu odbycia badania kontrolnego w (...) uzyskała skierowanie od lekarza rodzinnego. Próbowała się zarejestrować na wizytę kontrolną w ramach świadczeń z NFZ w poradni ortopedycznej przy ul. (...) i w poradni przyszpitalnej Szpitala na (...), oferowano jej jednak bardzo odległe terminy, zdecydowanie wykraczające poza zalecony termin wykonania kontroli ortopedycznej. W tych okolicznościach podjęła decyzję o przeprowadzeniu badania kontrolnego w prywatnym gabinecie lekarskim. Zgłosiła się w tym celu do Centrum (...) przy ul. (...), w której to placówce kontynuowała następnie diagnostykę, leczenie i rehabilitację zgodnie z zaleceniami lekarzy. Częstotliwość zalecanych przez lekarzy badań diagnostycznych i konsultacji wiązała się z długo utrzymującym się u powódki krwiakiem na udzie i odczuwaną bolesnością nogi. Lekarz zalecił powódce również zabiegi rehabilitacyjne w postaci terapii manualnej i gimnastyki. Od 3 sierpnia 2012r. G. K. - zgodnie z zaleceniem lekarza - podjęła rehabilitację, poddała się łącznie 11 zabiegom.

G. K. poniosła koszty prywatnego leczenia w postaci diagnostyki, konsultacji lekarskich i rehabilitacji w łącznej kwocie 1761 zł.

W części (...) szpitali stosowana jest praktyka, że jeżeli pacjent po udzieleniu mu takiej pomocy jak w przypadku G. K. i z takim zaleceniem zgłosi wolę kontynuowania leczenia w Przychodni (...), to powinien od razu umówić się na kolejną wizytę i zasadniczo powinien być mu wyznaczony termin, taki jak zalecany. Nie jest, to jednak regułą z uwagi na limity wyznaczane przez NFZ, natomiast jeżeli pacjent zaniedba umówienie jeszcze w dniu opuszczenia Izby Przyjęć kolejnego terminu wizyty, to robiąc to nawet na drugi dzień może mieć już wyznaczony bardzo odległy termin. Lekarze na Izbie Przyjęć nie zawsze informują pacjentów o konieczności umówienia terminu następnej wizyty jeszcze w dniu, w którym udzielono im pomocy.

Podjęcie i wykonanie rehabilitacji - w przypadku urazu doznanego przez G. K. - po około 10 dniach od urazu było zasadne, powinno dotyczyć określonej kategorii zabiegów mających na celu przyspieszenie wchłaniania się krwiaka i działających przeciwbólowo.

W wyniku wypadku z dnia 23 lipca 2012r. G. K. doznała uszkodzenia mięśnia półbłoniastego i półścięgnistego, którego długotrwałym, następstwem jest bolesność uciskowa tych mięśni na przestrzeni ok. 8 cm. oraz zmiany bliznowate w miejscu masywnego naderwania mięśni. Przebyte uszkodzenie mięśni nie spowodowało upośledzenia funkcji stawów i osłabienia siły mięśniowej uda.

Uraz spowodował trwały uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 7%.

Naderwanie mięśnia goi się ok. 6 tygodni. W pierwszych 3 tygodniach występują największe dolegliwości i ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu z powodu dolegliwości bólowych występujących podczas chodzenia i ruchów stawów.

Po wypadku G. K. wymagała stosowania środków przeciwwkrzepowych (zastrzyki w brzuch) przez okres co najmniej 4 tygodni i przyjmowania leków przeciwbólowych przez okres ok. 3 - 4 tygodni.

Na zakup leków koniecznych i wskazanych przy leczeniu przebytego urazu G. K. wydatkowała kwotę 183 zł.

Leczenie ortopedyczne zostało zakończone w październiku 2012r.

Z powodu powstałych blizn w miejscu przerwania mięśni u G. K. mogą występować dolegliwości bólowe przy dłuższym chodzeniu, jak również podczas zmian pogody nawet przez kilka lat, przy czym dolegliwości te z upływem czasu będą maleć. Powstałe blizny podczas ucisku są bolesne, co pokrzywdzona może odczuwać np. przy siadaniu na krześle.

Uraz którego doznała G. K. niewątpliwie powodował dolegliwości bólowe intensyfikujące się przy chodzeniu, podnoszeniu nogi np. wchodzeniu na stopień tramwaju lub autobusu i ten ból mógł być dość dolegliwy, na pewno przez okres pierwszych 3 tygodni. W okresie sierpień - październik 2012r. G. K. korzystała z przejazdów taksówkami na trasie między miejscem zamieszkania (ul. (...)) a miejscem pracy (Pl. Rodła) oraz między miejscem pracy a placówką leczniczo rehabilitacyjną przy ul. (...). Koszt tych przejazdów w sierpniu 2012r. wyniósł 116,93 zł

W dacie przedmiotowego wypadku G. K. była zatrudniona w (...) Spółce z o.o. w S.. Pracowała tam od ok. 10 lat na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy w charakterze księgowej i pracownika ds. kadr i płac. Zgodnie z umową o pracę i regulaminem wynagradzania, jej wynagrodzenie składało się z dwóch składników tj. płacy zasadniczej i premii uznaniowej. Premia była przyznawana miesięcznie, była wykazywana w liście płac. O przyznaniu i wysokości premii decydowała prezes Spółki według kryteriów: obecność w pracy, nakład pracy, zaangażowanie. W grupie pracowników administracji, do których należała G. K. premie wynosiły od 300 zł. do 2000 zł. Pracownik, którego praca została pozytywnie oceniona w danym miesiącu i co którego została podjęta decyzja o przyznaniu premii, ale który był nieobecny w pracy przez jakąś część miesiąca, otrzymywał premię w wysokości proporcjonalnej do faktycznie przepracowanego okresu.

G. K. była oceniana przez pracodawcę jako sumienny rzetelny pracownik. Były jej przyznawane premie uznaniowe w przypadkach gdy Spółka wypracowała fundusz premiowy. W związku z jej nieobecnością w pracy z tytułu korzystania ze zwolnienia lekarskiego w okresie od 24 lipca do 17 sierpnia 2012r. w części utraciła dochód z tytułu pracy, a mianowicie część premii uznaniowej w kwocie 830 zł oraz część wynagrodzenia za pracę w kwocie 386 zł (różnica pomiędzy wynagrodzeniem za pracę a zasiłkiem chorobowym).

W pierwszej kolejności G. K. zgłosiła szkodę (...) Spółce z o.o., jako podmiotowi zarządzającemu Galerią (...). Podmiot ten o żądaniu powódki zawiadomił swojego ubezpieczyciela, tj. (...) S.A., który odmówił wypłaty odszkodowania, wskazując że utrzymanie czystości w obiekcie Galerii (...) powierzył P. (...) Spółce z o.o.

G. K. wezwała spółkę P. D. do niezwłocznej zapłaty kwoty 21550 zł. tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania, jednakże ta odmówiła zapłaty, wskazując na bezprzedmiotowość żądań tak co do zasady, jak i co do wysokości.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że podstawę prawną powództwa stanowiły przepisy art. 444 § 1 k.c., 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. i 415 k.c. Wskazując na przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej zaznaczył, że w rozpoznawanej sprawie zdarzeniem wywołującym szkodę był upadek powódki w pasażu handlowym, którego utrzymanie w czystości stanowiło zadanie pozwanej spółki. Uznał, że wypadek został wywołany nienależytym stanem posadzki pasażu, co doprowadziło do pośliznięcia się i upadku T. K.. Odpowiedzialność pozwanej spółki wynikać miała z ciężącego na niej obowiązku zapewnienia należytego stanu czystości obiektu, czyli takiego, który gwarantowałby bezpieczeństwo klientom odwiedzającym obiekt handlowy. Zaznaczył, że związane jest to z dopuszczeniem przez pracowników pozwanej sprzątających w tej placówce do sytuacji, w której na podłodze pasażu znajdowała się plama

cieczy, co stało się przyczyną pośliznięcia się przez powódkę i doprowadziło do jej upadku wywołującego rozstrój zdrowia.

Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany kwestionował swoją odpowiedzialność co do zasady, negując twierdzenia powódki, co do miejsca, okoliczności jak i przyczyn wypadku.

Sąd pierwszej instancji uznał, że ujawniony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentacji fotograficznej, zeznań świadka E. B. oraz powódki dały podstawę dla ustalenia okoliczności i przyczyn upadku powódki. Zaznaczył, że opisany przez powódkę mechanizm upadku jednoznacznie wskazuje, że doszło do niego właśnie w wyniku wejścia przez powódkę na plamę jakiejś mokrej substancji znajdującej się na posadzce, powodującej nietypową śliskość posadzki, co stwierdzone zostało zaraz po upadku przez samą powódkę i jej córkę, która wykonała fotografie tego miejsca. Sąd rejonowy zaznaczył, że wskazane zdjęcia wykonano krótko po upadku powódki, gdy oczekiwano na przybycie Pogotowia (...) i brak jest dowodów podważających ich wiarygodność. Sąd ocenił powołane dowody za wiarygodne. Podkreślił, że powołaną wersję powódki uprawdopodobnia okoliczność, że w pobliżu miejsca upadku powódki znajdowała się lodziarnia. Wskazał, że nie bez znaczenia dla tych ustaleń i ocen są również zeznania świadków Ł. D. i P. P. (pracowników ochrony), z których wynika, że przypadki zabrudzenia podłóg na terenie Galerii, w szczególności jedzeniem są dość częste i w sytuacji, gdy na danym poziomie dyżur pełni jedna osoba sprzątająca, nie jest możliwym natychmiastowe usuwanie wszystkich takich zabrudzeń.

W oparciu o wskazane wyżej dowody Sąd Rejonowy uznał, że powódka w dniu 23 lipca 2012r. pośliznęła się w pasażu Galerii (...) na podłodze śliskiej od zalegającej na niej substancji, stanowiącej najpewniej rozpuszczone lody, w następstwie czego przewróciła się i upadła na podłogę. Wskazał następnie, że upadek doprowadził do naderwania mięśnia dwugłowego uda lewego. W ocenie Sądu Rejonowego za szkodę wynikającą z tego stanu rzeczy pozwana spółka odpowiada na podstawie art. 415 k.c. Wskazując na definicję pojęcia wina Sad pierwszej instancji wskazał, że podmiot zawodowo trudniący się utrzymaniem czystości w obiektach dostępnych dla nieograniczonego kręgu klientów powinien dołożyć szczególnej staranności przy wykonywaniu obowiązków kontraktowych w celu zapewnienia bezpieczeństwa osobom udającym się do sprzątanym przez niego placówek. W szczególności winien dopełnić wszelkich koniecznych czynności dla usunięcia nawet potencjalnych zagrożeń dla osób znajdujących się na ich terenie. Zaznaczył, że pomieszczenie dostępne dla klientów winno zostać utrzymane przez cały czas w takim stanie, aby nie zagrażało osobom w nim się znajdującym. Obowiązek taki wynikał – zdaniem Sądu Rejonowego - z treści zawartego przez pozwaną Spółkę kontraktu. Wskazał następnie, że pozwany winien brać pod uwagę zróżnicowany poziom sprawności potencjalnych klientów, jak również nie tylko normalne funkcjonowanie sklepu, ale także mogące mieć miejsce zachowania nieumyślne, czy niezawinione ze strony osób odwiedzających placówkę, które mogą spowodować stan zagrożenia (np. upuszczenie lodów na posadzkę). Sad Rejonowy doszedł do przekonania, że pomieszczenie winno być pod tym kątem pod stałą kontrolą celem eliminowania ewentualnych ryzyk mogących nieść ze sobą niebezpieczeństwo, jako że osoba odwiedzająca placówkę handlową ma prawo czuć się bezpiecznie i dokonywać zakupów bez zagrożenia dla jej dóbr prawem chronionych. Wskazał, że przedsiębiorca prowadzący centrum handlowe czerpie z tego zyski, stąd jego obowiązkiem jest takie zorganizowanie prowadzonej działalności, które zapewni bezpieczeństwo klientom odwiedzającym prowadzony przez niego obiekt. Podkreślił, że odnosi się to zarówno do jego wyposażenia technicznego, jak również do zapewnienia sprawnego i wykwalifikowanego personelu dla jego obsługi i utrzymania pomieszczeń dostępnych dla klientów w należytym stanie. Doszedł do przekonania, że powierzenie sprzątkowania centrum handlowego wyspecjalizowanemu przedsiębiorcy przenosi odpowiedzialność za stan obiektu na owego przedsiębiorcę - w granicach przewidzianych kontraktem stron. Zaznaczył, że w niniejszej sprawie pozwana przyjęła na siebie obowiązek stałego utrzymania czystości obiektu.

Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że pozwana nie wykonała należycie umowy, albowiem w dniu zdarzenia dopuściła do pozostawienia na posadzce pasażu śliską plamę, co pozwalało na kwalifikację jej zaniechania jako bezprawnego. Zaznaczył, że powinnością personelu pozwanej było usunięcie rozlanej substancji oraz uprzątnięcie podłogi, która stwarzała realne niebezpieczeństwo pośliznięcia się przez osoby przebywające na terenie galerii handlowej. Wskazał następnie, że pozwana przyjmując na siebie obowiązek stałego utrzymania czystości pasażu w godzinach otwarcia Galerii poprzez serwis dzienny powinna tak zorganizować pracę tego serwisu, żeby miał on

możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia w obrębie pasażu zabrudzeń podłogi stwarzających zagrożenie dla użytkowników i podjęcia działań zmierzających do usunięcia takich zabrudzeń. Wskazał, że stanowisko to nie może być jednak rozumiane jako równoznaczne z przyjęciem, że wystąpienie na terenie Galerii jakiegokolwiek zabrudzenia stwarzającego zagrożenie jest zawsze wynikiem, a zarazem normalnym następstwem, zawinionego zaniechania podjęcia niezbędnych i możliwych w konkretnych okolicznościach działań przez odpowiedzialnych pracowników pozwanej. Istotne jest bowiem rozważenie, czy nawet przy hipotetycznym założeniu zapewnienia najlepszej organizacji pracy strony pozwanej była ona w stanie dopełnić w konkretnym wypadku spoczywającego na niej obowiązku usunięcia zabrudzenia stwarzającego zagrożenie dla użytkowników. Zawinionym zaniechaniem firmy sprzątającej byłby z pewnością brak podjęcia takich działań organizujących pracę, które - w razie ich podjęcia - umożliwiałyby zapewnienie utrzymania podłóg w należywym stanie.

Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że zgodnie z przyjętym przez pozwaną podziałem zadań, utrzymaniem czystości na danym poziomie Galerii, w tym poziomie -1, zajmował się jeden pracownik, również w godzinach szczytu. Natomiast samo obejście liczącego kilkaset metrów danego poziomu w ramach sprawdzenia stanu czystości, bez wykonywania prac porządkowych, zajmowało ok. 10 minut. Wskazał, że treść zeznań świadków Ł. D. i P. P. (pracowników ochrony) wskazywała, że przypadki zabrudzenia podłóg na terenie Galerii, w szczególności jedzeniem były dość częste i w sytuacji, gdy na danym poziomie dyżur pełniła jedna osoba sprzątająca, nie było możliwym natychmiastowe usuwanie wszystkich takich zabrudzeń. Zdaniem Sądu Rejonowego przyjęty przez pozwaną sposób organizacji pracy przewidujący skierowanie do utrzymania czystości na całym poziomie Galerii jednego pracownika, również w godzinach szczytu handlowego, w tym na poziomie nr -1, na którym znajdowała się lodziarnia, w żadnym razie nie zapewniał możliwości w miarę bieżącego usuwania zanieczyszczeń podłogi, tym bardziej że obowiązkiem tego pracownika było usuwanie także innych zanieczyszczeń np. z powierzchni luster, opróżnianie koszy. Wskazując na przepis art. 355 k.c. Sąd Rejonowy zaznaczył, że należyta staranność dłużnika należy rozumieć jako staranność ogólnie wymaganą w stosunkach danego rodzaju. Podkreślił, że chodzi o pewien wzorzec zachowania dłużnika w zakresie jego zaangażowania i dbałości o wykonanie zobowiązania, pewne minimum, którego może oczekiwać wierzyciel i które zapewnia dłużnikowi brak odpowiedzialności, gdyby zobowiązania nie udało się wykonać. Zaznaczył, że zachowanie odbiegające in minus od wzorca jest kwalifikowane jako niedbalstwo dłużnika, przy czym jeżeli ta różnica między wzorcem a zachowaniem dłużnika jest bardzo znacząca, można mówić o rażącym niedbalstwie.

W ocenie Sądu Rejonowego przyjęty przez pozwaną system organizacji pracy w ramach serwisu dziennego, a w szczególności ilość pracowników skierowanych do utrzymywania czystości na poszczególnych poziomach nie mieścił się we wzorcu starannego działania. Wyjaśnił, że dopuszczenie do sytuacji, w której podczas godzin funkcjonowania centrum handlowego, gdy znajdowali się w nim klienci, podłoga pomieszczenia pasażu nie była utrzymana w należywym stanie - zapewniającym bezpieczeństwo przebywającym w nim osobom, a przede wszystkim przyjęty przez pozwaną system organizacji pracy polegający na powierzeniu zadania utrzymania czystości na powierzchni kilkuset metrów 1 pracownikowi, należy uznać za niewykonanie obowiązków kontraktowych mające charakter niedbalstwa, które należy ocenić jako zawinione zaniechanie personelu pozwanej spółki zawierające w sobie zarówno element obiektywny, jak i subiektywny zawinienia.

Zdaniem Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie pomiędzy zawinionym zaniechaniem pozwanej, a szkodą majątkową i niemajątkową wynikłą u powódki na skutek doznanego przez nią rozstroju zdrowia zachodzi adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Zaznaczył, że gdyby pozwana spółka właściwie zorganizowała pracę w ramach serwisu dziennego, tj. skierowała do prac porządkowych na poszczególnych poziomach większą liczbę pracowników dawałoby to realne szanse usuwania w miarę na bieżąco zanieczyszczeń podłogi rodzących zagrożenie i w normalnym toku zostałyby wyeliminowane, bądź zminimalizowane wywołane przyczyną zewnętrzną ryzyko poślizgnięcia się i tym samym upadku powódki, do czego doszło w dniu 23 lipca 2012r r. Podkreślił, że pozwoliłoby to na uniknięcie wszystkich przykrych dla powódki następstw z tym związanych.

Ostatecznie Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że pozwana ponosi, co do zasady odpowiedzialność za wypadek, jakiemu uległa G. K..

Sąd pierwszej instancji ocenił następnie żądanie pozwanej za częściowo uzasadnione.

W zakresie roszczeniowa odszkodowawczego – Sąd pierwszej instancji - uznał, że powódka udowodniła swoje twierdzenia, co do powstania szkody obejmującej poniesienie wydatków na zakup leków w kwocie 183 zł, na pokrycie kosztów leczenia i rehabilitacji w kwocie 1761 zł, na pokrycie kosztów koniecznych przejazdów taksówkami w kwocie 116,93 zł oraz z tytułu utraty zarobków w wysokości 1000 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, że powódka udokumentowała poniesienie wydatków w łącznej kwocie 183 zł na zakup leków związanych z leczeniem skutków wypadku paragonami wystawionymi przez apteki, a niezależnie od tego powołany w sprawie biegły sądowy specjalista chirurgii urazowo - ortopedycznej w wydanej opinii potwierdził, że stosowanie tych leków było niezbędne dla procesu leczenia powódki. Wskazał następnie, że paragony potwierdzające zakup leków ponad oznaczoną wartość nie pozostawały w związku z leczeniem urazów związanych z wypadkiem.

Za uzasadnione i celowe Sąd Rejonowy uznał również wydatki w kwocie 1761 zł poniesione przez powódkę na badania diagnostyczne, konsultacje lekarskie i rehabilitację. Zaznaczył, że jakkolwiek powódka była uprawniona do leczenia w ramach NFZ, niemniej w wyniku niedostatecznej informacji udzielonej jej w ambulatorium 109 Szpitala (...), gdzie udzielano jej pierwszej pomocy po urazie, nie miała możliwości korzystania z specjalistycznej opieki medycznej w ramach NFZ w terminach wskazanych dla zachowania prawidłowego procesu leczenia. Potwierdził to również biegły sądowy posiadający wieloletnie doświadczenie w pracy w społecznych placówkach służby zdrowia. Wskazał, że znajduje to również oparcie w zapisie porady ambulatoryjnej, w której jest wpisane zalecenie kontroli w (...) za 14 dni, brak jest jednak informacji, iż koniecznym warunkiem dla przyjęcia w Poradni w w/w terminie jest dokonanie rejestracji na wizytę w dniu wystawienia tego dokumentu.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że biegły sądowy potwierdził zasadność przeprowadzenia u powódki badań diagnostycznych, których wykonanie powódka wykazała złożonymi dokumentami. Zaznaczył, że biegły przedstawił pewne wątpliwości, co zasadności częstotliwości odbytych przez powódkę wizyt lekarskich, wskazując, że wynikały one głównie z braku szczegółowego opisu stanu klinicznego w poszczególnych dniach wizyt lekarskich. Wskazał następnie, że biegły podał, że nie może też zakwestionować zasadności tych wizyt, bowiem ich częstotliwość mogła wynikać z zaniepokojenia powódki jakimiś objawami i potrzebę zweryfikowania tego z lekarzem, co jest też uzasadnione. Sąd zaznaczył, powódka wyjaśniła, że zgłaszała się do lekarza w terminach zalecanych jej przez lekarza.

Biegły sądowy uznał również za uzasadnione procesem leczenia podanie się przez powódkę zabiegom rehabilitacyjnym.

Z tych przyczyn Sąd Rejonowy uznał za celowe i uzasadnione wydatki poniesione przez powódkę na diagnostykę, leczenie i rehabilitację w łącznej kwocie 1761 zł. Zaznaczył, że poniesienia wskazanych wydatków została przez powódkę wykazana dowodami z dokumentów w postaci faktur i rachunków, których prawdziwość i rzetelność nie była kwestionowana przez stronę pozwaną.

Odnośnie kosztów przejazdów powódki taksówkami, to Sąd Rejonowy uznał za uzasadnione jedynie przejazdy realizowane w sierpniu 2012r. na kwotę 116,93 zł. Kształtując taką ocenę Sąd pierwszej instancji baczyl na stanowisko biegłego, który wskazał, że uraz którego doznała powódka niewątpliwie powodował dolegliwości bólowe intensyfikujące się przy chodzeniu, podnoszeniu nogi, np. wchodzeniu na stopień tramwaju lub autobusu i ten ból mógł być dość dolegliwy, na pewno przez okres pierwszych 3 tygodni. Powyższe uprawniało do uznania, że po upływie 6 tygodni od urazu (pierwszy paragon za przejazd taksówką we wrześniu nosi datę 3.09.2012r.) nie zachodziła już potrzeba korzystania przez powódkę z taksówek, mogła już bez nadmiernego trudu korzystać z środków komunikacji miejskiej, tym bardziej że zakończyła zwolnienie lekarskie z dniem 17 sierpnia 2012r. Sąd Rejonowy podkreślił, że wysokość wydatków poniesionych przez powódkę na przejazdy taksówkami w sierpniu 2012r. została wykazana

dowodami z dokumentów w postaci paragonów, których prawdziwość i rzetelność nie była kwestionowana przez stronę pozwaną

Sąd pierwszej instancji wskazał wreszcie, że na poniesioną przez powódkę szkodę składały się także utracone przez nią zarobki, co było spowodowane absencją w pracy w okresie od 24 lipca 2012r do 17 sierpnia 2012r. Zaznaczył, że wysokość utraconego wynagrodzenia została wykazana na podstawie zaświadczeń sporządzonego przez pracodawcę powódki oraz zeznania świadka E. P., prezesa firmy zatrudniającej powódkę. Sąd Rejonowy uznał wskazane dowody za wiarygodne. Wskazał, że trudno jest o podmiot lepiej poinformowany na temat tego, jakie świadczenia faktycznie wypłacono pracownikowi i jakie świadczenia były mu należne zgodnie z zasadami wynagradzania obowiązującymi u danego pracodawcy niż powołany świadek. Zaznaczył, że strona pozwana nie wskazała, na czym miałyby polegać ewentualna nieprawidłowość tych wyliczeń, podważała zaświadczenia wydane przez pracodawcę powódki jedynie dlatego, że opiewały na różne kwoty. Podkreślił, że świadek E. P. wyjaśniła, że pierwsze z zaświadczeń wydano na podstawie jedynie ogólnego wyliczenia, natomiast kolejne już po przeprowadzeniu dokładnych wyliczeń. W drugim zaświadczeniu pracodawca powódki precyzyjnie wskazał, jakie świadczenia zostałyby wypłacone, gdyby powódka świadczyła pracę, a jakie świadczenia zostały wypłacone faktycznie oraz ile wynosiła różnica pomiędzy tymi wartościami. Zaznaczył, że świadek E. P. przedstawił dokładnie zasady przyznawania pracownikom premii uznaniowych, a z jej zeznań wynika, że praktycznie premia uznaniowa stanowiła stały składnik wynagrodzenia. W tej sytuacji owa różnica stanowi doznaną przez powódkę szkodę majątkową w postaci utraconych korzyści, jakie G. K. osiągnęłaby, gdyby nie doszło do wypadku. Obowiązek naprawienia tej szkody spoczywa na podmiocie ponoszącym odpowiedzialność za skutki tego zdarzenia, a zatem w niniejszej sprawie na pozwanej. Stąd też Sąd Rejonowy uznał, że domaganie się przez powódkę zapłaty kwoty 1000 zł z tytułu utraconych zarobków, o jaką zmniejszone zostały jej dochody, było uzasadnione i żądanie w tym zakresie uwzględnił.

Ostatecznie Sąd Rejonowy ustalił, że łączy wysokość szkody poniesionej przez powódkę, jakiej naprawienia mogła się domagać od pozwanego, opiewała na kwotę 3060,93 zł.

Sąd I instancji za uzasadnione do kwoty 15 000 zł, ocenił żądanie zapłaty zadośćuczynienia za krzywdę będącą rezultatem wypadku z dnia 23 lipca 2012 r. Oceniając zakres cierpień wywołanych zdarzeniem Sąd Rejonowy miał na względzie, że G. K. w wyniku upadku doznała uszkodzenia mięśnia półbłoniastego i półścięgniowego, którego długotrwałym, następstwem była bolesność uciskowa tych mięśni na przestrzeni ok. 8 cm oraz zmiany bliznowate w miejscu masywnego naderwania mięśni. Zaznaczył, że przebyte uszkodzenie mięśni nie spowodowało upośledzenia funkcji stawów i osłabienia siły mięśniowej uda, jednakże uraz spowodował trwałe uszczerbek na zdrowiu powódki w rozmiarze 7%. Miał na uwadze, że gojenie naderwanego mięśnia trwało ok. 6 tygodni, przy czym w pierwszych 3 tygodniach powódka odczuwała poważne dolegliwości bólowe powodujące ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu podczas chodzenia i ruchów stawów. Uwzględnił, że z powodu powstałych blizn w miejscu przerwania mięśni mogą występować u powódki dolegliwości bólowe przy dłuższym chodzeniu, jak również podczas zmian pogody nawet przez kilka lat, przy czym dolegliwości te z upływem czasu będą maleć. Brał pod uwagę, że powstałe blizny podczas ucisku są bolesne, co powódka może odczuwać np. przy siadaniu na krześle.

Reasumując Sąd pierwszej instancji uznał, że opisane dolegliwości oznaczają, że powódka na skutek wypadku doznała rozstroju zdrowia. Następnie przywołując art. 445 § 1 k.c. Sąd Rejonowy uznał, że rodzaj, zakres i charakter negatywnych następstw objętego pozwem zdarzenia uzasadniał przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie 15000 zł.

Wobec powyższe Sąd Rejonowy orzekł, jak w pkt I i II wyroku.

O odsetkach Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 481 k.c., uznając, że powódka skierowała żądania wobec pozwanej spółki dopiero w wezwaniu do zapłaty z dnia 4 stycznia 2013r., doręczonym pozwanej w dniu 7 stycznia 2013r., wzywającym do dokonania niezwłocznej zapłaty. Sąd Rejonowy uznał, że niniejszej sprawie obowiązek zapłaty odsetek, także od należności zasądzonych tytułem zadośćuczynienia, zachodzi od chwili wezwania do zapłaty, bowiem

w tej dacie leczenie powódki było już zakończone i wówczas możliwa już była pełna ocena rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę.

Na końcu Sąd Rejonowy wskazał, że ustalenia faktyczne w sprawie poczynił na podstawie ujawnionych w sprawie dowodów z dokumentów, autentyczności i treści których nie negowano w roku postępowania (poza zaświadczeniami o utraconych dochodach), jak również dowody z zeznań świadków E. B., E. P., Ł. D., P. P., B. R. (1) oraz wyjaśnienia powódki złożone w toku jej przesłuchania w charakterze strony, które oceniono za wiarygodne oraz przekonywującej opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowo - ortopedycznej H. M..

Sąd Rejonowy zaznaczył, że rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparł na przepisach art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3,4 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. Nr 163, poz. 1349 ze zm. oraz § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Zaznaczył, że powódka okazała się wygrywającą w 85%, co uzasadniało stosunkowe rozdzielanie poniesionych pomiędzy stronami kosztów procesu.

W apelacji od powyższego orzeczenia pozwana zaskarżyła go w zakresie pkt I i III, wnosząc o jego zmianę w zakresie pkt I poprzez oddalenie powództwa, co do kwoty 18.060,93 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 stycznia 2013 r. oraz w zakresie pkt III poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów postępowania:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, a polegającej na:

a. błędnym i bezkrytycznym uznaniu, że w dniu 23 lipca 2012 r. ok. godz. 17:00 na poziomie -1 w Galerii (...) znajdowała się śliska plama, która stała się przyczyną poślizgnięcia i upadku powódki, co ustalono w głównej mierze na relacji powódki i jej córki (które były osobiście zainteresowane korzystnym wynikiem postępowania), podczas, gdy z pozostałego materiału dowodowego, tj. zeznań świadków Ł. D., P. P., B. R. (1), M. W., M. Ł., nie wynika, aby powódka w ogóle znajdowała się w podanym czasie na terenie Galerii (...) oraz że to wówczas miało dojść do zdarzenia z jej udziałem,

b. błędnym uznaniu na podstawie zeznań świadków Ł. D. i P. P., że do wypadku doszło w wyniku wejścia przez powódkę na plamę mokrej substancji podczas, gdy z zeznań tych świadków wynika jedynie, że przypadki zabrudzenia podłóg są dość częste i nie jest możliwym natychmiastowe usuwanie wszystkich tego typu zabrudzeń,

c. uznaniu, że okoliczność iż w pobliżu znajdowała się lodziarnia miało czynić prawdopodobnymi relację powódki i jej córki E. B., podczas, gdy z ich zeznań wynika, że do poślizgnięcia doszło na „substancji przypominającej matowy żel, krem”,

d. błędnym ustaleniu na podstawie przedstawionej przez powódkę fotografii, że posadzka w miejscu gdzie doszło do upadku była zabrudzona, pomimo tego, że z zeznań świadka B. R. (1) (kierownik obiektu) wynika, że widoczna na fotografii posadzka nie jest posadzką w tej Galerii; powódka nie wykazał gdzie i kiedy wskazaną fotografię sporządzono,

e. błędnym ustaleniu, że pozwana ostatecznie nie kwestionowała faktu upadku powódki w opisanym przez nią miejscu (nie kwestionował tego interwenient) podczas, gdy pozwany kategorycznie wskazanej okoliczności przeczył w toku procesu,

f. błędnym ustaleniu, że przyjęty przez pozwanego system organizacji pracy należy kwalifikować jako niewykonywanie obowiązków kontraktowych mające charakter niedbalstwa oraz uznaniu, że pozwany nie dochował należytej staranności w świadczeniu usług sprzątania, podczas gdy w świetle zgromadzonego i niekwestionowanego materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków, wynika, że pozwany zapewnił ilość pracowników zgodnie z umową z 6 września 2011 r., a z umowy nie wynikał obowiązek powierzenia sprzątania większej liczbie pracowników, co sprzeciwia się możliwości przypisania naruszenia przez pozwanego konkretnego postanowienia kontraktowego, które świadczyłoby o niewykonaniu bądź nienależytym wykonaniu umowy przez pozwanego, które pozwalałoby jej przypisać winę za to zdarzenie,

- art. 230 k.p.c. poprzez uznanie faktu upadku powódki na terenie Galerii (...) za fakt niezaprzeczony,

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie zeznań Ł. D. i P. P. w zakresie tego, że nie było możliwe natychmiastowe usuwanie zabrudzeń na terenie Galerii (...), a tym samym, że pozwana wykonała usługę sprzątania w sposób należyty oraz staranny, a które to zeznania miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy,

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie zeznań świadka B. R. (1), z których wynika, że widoczna na fotografiach posadzka nie jest posadzką Galerii (...), co doprowadziło do błędnego ustalenia, że brak było dowodów podważających wiarygodność przedstawionej dokumentacji fotograficznej,

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 308 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na dokumentacji fotograficznej przedstawionej przez powódkę, która miała być wykonana w Galerii (...), zaś z zeznań świadka B. R. (1) wynika, że posadzka widoczna na zdjęciu nie jest posadzką występującą w Galerii (...),

- art. 227 k.p.c. poczynienie ustaleń na podstawie okoliczności nie mających w sprawie istotnego znaczenia, tj. bliskości lodziarni od miejsca zdarzenia.

Wyrokowi zarzuciła naruszenie następujących przepisów prawa materialnego:

- przepisu art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sytuacji braku winy pozwanego w zaistnieniu objętego pozwem zdarzenia z 23 lipca 2012 r.,

- art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na niezasadnym uznaniu za wykazane zaistnienia oznaczonego przez powódkę zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi pozwany, jak również wystąpienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tym zdarzeniem, a szkodą na jaką powódka się powołuje,

- art. 444 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sytuacji braku winy pozwanego za zdarzenie, na które powołuje się powódka,

- art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sytuacji braku winy pozwanego za zdarzenie, na które powołuje się powódka.

W uzasadnieniu tak oznaczonego stanowiska pozwana wskazała, że konkluzje przedstawione przez Sąd I instancji są nie do przyjęcia dla pozwanej, stąd uzasadnionym stało się zaskarżenie przedmiotowego orzeczenia.

W pierwszej kolejności podniosła, że Sąd Rejonowy bezpodstawnie oraz bezkrytycznie przyjął, iż na nawierzchni pasażu Galerii (...) znajdowała się śliska plama, jak również, że stała się ona przyczyną poślizgnięcia się i upadku powódki. Zaznaczyła, że wskazana okoliczność nie wynika ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego. Podała, że Sąd Rejonowy oparł się w głównej mierze na wyjaśnieniach samej powódki (która jest zainteresowana rozstrzygnięciem sprawy na jej korzyść) oraz na zeznaniach córki powódki E. B. (która również jest zainteresowana korzystnym rozstrzygnięciem sporu na rzecz swojej matki). Zauważyła, że treść tych zeznań nie ma swojego odzwierciedlenia w pozostałych dowodach znajdujących się w aktach sprawy. W szczególności – zwróciła uwagę, że okoliczność wypadku nie została potwierdzona przez świadków Ł. D., P. P., B. R. (1), ratowników pogotowia w osobach M. W. oraz M. Ł.. Podkreśliła, że z zeznań tych osób nie wynika, że na terenie Galerii (...) miało dojść

do przedmiotowego zdarzenia z udziałem powódki, w opisanych przez nią okolicznościach. Wskazała, że informacje udzielone przez świadków w ogóle nie potwierdziły, że powódka znajdowała się nawet na terenie wspomnianej Galerii. Podkreśliła, że Sąd I instancji nie zakwestionował zeznań tych osób, uznając je za w pełni wiarygodne. Tym samym naruszył przepis art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezkrytycznie przyjęcie wersji wydarzeń opisanej przez powódkę i jej córkę, która nie ma swojego potwierdzenia w zeznaniach pozostałych świadków, a które nie zostały zakwestionowane przez Sąd.

Za niezrozumiałą oceniła apelująca wywód Sądu Rejonowego, co do tego, iż okoliczność, że w pobliżu miejsca upadku powódki znajdowała się lodziarnia „uprawdopodobniało wersję wydarzeń opisaną przez powódkę oraz jej córkę”. Podkreśliła, iż fakt ten nie ma w ogóle znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, gdyż nie stanowi on żadnego dowodu potwierdzającego stanowisko powódki. Uprawdopodobnienie nie ma w ogóle waloru dowodowego, na którym Sąd mógłby się oprzeć przy wyrokowaniu. Twierdzenie to wykracza również poza treść zeznań świadków oraz wyjaśnień samej powódki, gdzie w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym w ogóle nie pada stwierdzenie, iż powódka pośliznęła się na lodzie bądź rozpuszczonych lodach, lecz na „substancji przypominającej matowy żel, krem”. Tym samym – zdaniem pozwanej - Sąd Rejonowy naruszył przepis art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. budując swoje rozstrzygnięcie na faktach nie mających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wskazała następnie, że Sąd I instancji, opierając się na zeznaniach świadków Ł. D. i P. P., uznał że do rzekomego wypadku doszło w wyniku wejścia przez powódkę na plamę mokrej substancji, co jednakże nie wynika z przedmiotowych zeznań. Wskazała, że świadkowie potwierdzili jedynie, że przypadki zabrudzenia podłóg na terenie takich obiektów jak Galeria (...) są dość częste i nie jest możliwym natychmiastowe usuwanie wszystkich takich zabrudzeń. Stwierdzenia o tej treści nie można jednoznacznie wiązać z tym, iż na terenie Galerii doszło do wypadku z udziałem powódki. Tym samym uznała, że Sąd Rejonowy naruszył art. 233 § 1 k.p.c. dowolnie oraz wybiórczo oceniając dowód z zeznań wskazanych wyżej świadków.

Zaakcentowała, że Sąd I instancji w dużej mierze oparł swoje rozstrzygnięcie na dokumentacji fotograficznej załączonej przez powódkę, uznając, że stanowiła ona dowód tego, że na nawierzchni pasażu Galerii (...) znajdowała się śliska plama oraz, że stała się ona przyczyną pośliznięcia powódki na terenie Galerii. Zaznaczyła, że niekwestionowane zeznania świadka B. R. (1) potwierdzają, że widoczna na wskazanych zdjęciach nawierzchnia nie jest posadzką występującą w Galerii (...). Podkreśliła, że B. R. (1) zeznał, że jest ona w innym kolorze oraz ma inny kolor fugi niż rzeczywista nawierzchnia występująca w Galerii na poziomie -1. Ponadto zauważyła, że z przedstawionej dokumentacji fotograficznej nie wynika, gdzie i kiedy przedmiotowe zdjęcia zostały wykonane. Tym samym stwierdzenie Sądu, iż „brak jest dowodów podważających wiarygodność przedmiotowej dokumentacji fotograficznej” uznała za całkowicie błędne. Tym samym uznała, że Sąd I instancji naruszył przepisy art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. w zw. z art. 308 § 1 k.p.c.

Zarzuciła, że Sąd Rejonowy niezasadnie uznał, że okoliczność upadku powódki na terenie Galerii (...) w miejscu i dacie oznaczonej w pozwie, nie była ostatecznie kwestionowana przez stronę pozwaną. Zaznaczyła, że od samego początku podtrzymywała swoje stanowisko i kwestionowała fakt zajścia przedmiotowego zdarzenia z udziałem powódki na w/w terenie. Tym samym stwierdziła, że Sąd Rejonowy wysuwając tak daleko idące wnioski naruszył nie tylko przepis art. 233 § 1 k.p.c., ale również przepis art. 230 k.p.c. poprzez uznanie powyższego faktu za niezaprzeczony, podczas gdy pozwana wyraźnie w swoich pismach procesowych kwestionowała fakt zaistnienia przedmiotowego zdarzenia z udziałem powódki.

W świetle powyższego uznała, że Sąd I instancji naruszył także przepis prawa materialnego w postaci art. 361 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w niniejszej sprawie, w sytuacji gdy powódka nie udowodniła wystąpienia zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi pozwana, a tym samym brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy rzekomym zdarzeniem a szkodą, na którą powołuje się powódka.

Wskazała następnie, że gdyby nawet uznać, że przedmiotowe zdarzenie miało rzeczywiście miejsce, to niezasadnym było uwzględnienie powództwa w w/w zakresie, ze względu na brak wystąpienia w niniejszym przypadku

podstawowej przesłanki wynikającej z art. 415 k.c., tj. przesłanki winy, na podstawie której pozwana mogłaby ponosić odpowiedzialność za rzekome zdarzenie. Podkreśliła, iż Sąd I instancji błędnie przyjął, że system organizacji pracy pozwanej polegający na powierzeniu zadania utrzymania czystości na powierzchni sklepu jednemu pracownikowi, należy uznać za niewykonanie obowiązków kontraktowych, mające charakter niedbalstwa. Wskazała, że oceniając zebrany i niekwestionowany w sprawie materiał dowodowy w postaci treści umowy o czyszczenie wnętrz i okien z dnia 06 września 2011 r., Sąd I instancji pominął istotną okoliczność, a mianowicie, iż umowa ta jest umową starannego działania, a nie umową rezultatu. Wskazała, że w uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy powołał się głównie na profesjonalny charakter działalności pozwanej, twierdząc, że "zgodnie z treścią tego kontraktu obowiązkiem pozwanego było m.in. utrzymywanie czystości takich zabrudzeń" oraz, że „Stanowisko to nie może być jednak rozumiane jako równoznaczne z przyjęciem, że wystąpienie na terenie Galerii jakiegokolwiek zabrudzenia stwarzającego zagrożenie jest zawsze wynikiem, a zarazem normalnym następstwem, zawinionego zaniechania podjęcia niezbędnych i możliwych w konkretnych okolicznościach działań przez odpowiedzialnych pracowników pozwanej. Istotne jest bowiem rozważenie, czy nawet przy hipotetycznym założeniu zapewnienia najlepszej organizacji pracy strony pozwanej była ona w stanie dopełnić w konkretnym wypadku spoczywającego na niej obowiązku usunięcia zabrudzenia stwarzającego zagrożenie dla użytkowników.” Zauważyła, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego nie jest kompatybilne z powyższym stwierdzeniem oraz z zebranym w sprawie materiałem dowodowym. Wskazała, że z zeznań świadków Ł. D. i P. P. wyraźnie wynika, że niemożliwe było natychmiastowe usuwanie zabrudzeń na terenie Galerii (...). Jednoznacznie oznacza to, że pozwana wykonywała usługę sprzątania w sposób należyty oraz staranny. Podniosła, że zeznania te miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, jednakże zostały pominięte przez Sąd Rejonowy, co również dziwi pozwaną, z tego względu, iż Sąd I instancji w pełni uznał je za wiarygodne. Zatem w ocenie pozwanej w niniejszym stanie faktycznym nie zachodzą dwa obligatoryjne elementy wskazujące na jej winę, tj. element obiektywny, jako niezgodność zachowania się sprawcy szkody z obowiązującymi normami postępowania, jak i element subiektywny dotyczący stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu (względnie zaniechania). Zaznaczyła, że nie tylko należyście wykonała swoje zobowiązania wynikające z umowy, ale jednocześnie nie naruszyła żadnego obowiązku powszechnego, co umożliwiłoby przypisanie jej odpowiedzialności za rzekome zdarzenie. Tym samym doszła do wniosku, że Sąd Rejonowy naruszył przepisy prawa materialnego, a w szczególności art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w niniejszej sprawie, podczas gdy w świetle w/w okoliczności, pozwanej nie można przypisać winy w postaci zaniechania bądź jakiegokolwiek niedbalstwa, gdyż pozwana wywiązała się ze wszystkich swoich powinności wynikających z umowy z dnia 06 września 2011 r. Wskazała, że konsekwencją tego było również naruszenie przez Sąd I instancji art. 444 § 1 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. poprzez ich zastosowanie w niniejszej sprawie, w sytuacji kiedy pozwana nie może ponosić winy za przedmiotowe zdarzenie.

Z szeroko pojętej ostrożności procesowej stwierdziła następnie, że zasądzona kwota roszczenia jest zbyt wygórowana i nie odpowiada niezbędnym kosztom, jakie mogłyby wynikać z rzekomego zdarzenia. Niezrozumiałe dla pozwanej jest w szczególności uwzględnienie przez Sąd I instancji kosztów prywatnych badań diagnostycznych, konsultacji lekarskich oraz rehabilitacji, w szczególności w sytuacji, kiedy powódka była uprawniona do leczenia w ramach NFZ. Wskazała, że normalną konsekwencją posiadania ubezpieczenia zdrowotnego oraz korzystania z publicznej służby zdrowia jest wyznaczanie terminu wizyt na dalsze terminy, z czym powódka powinna liczyć się, posiadając takie ubezpieczenie. Ponadto, jak wynika z samego wyroku, biegły przedstawił wątpliwości co do zasadności częstotliwości odbytych przez powódkę prywatnych wizyt lekarskich. Również z niekwestionowanej przez Sąd opinii biegłego wynika, że koszty stanowiące podstawę do wyliczenia odszkodowania znacznie przewyższają koszty, które rzeczywiście mogły znajdować się w immamentnym związku z rzekomym zdarzeniem z udziałem powódki.

Pozwana uznała jednocześnie zasądzone pozwem świadczenie za wygórowane. Kształtując taką ocenę wskazała, że z niekwestionowanej przez Sąd Rejonowy opinii biegłego wynika, że obrażenia powódki nie stanowiły nadzwyczajnego uszczerbku, który mógłby stanowić podstawę do zasądzenia świadczenia w wysokości dochodzonej w pozwie. Podkreśliła, że przeprowadzone przez biegłego badanie przedmiotowe wykazało dobry i prawidłowy stan zdrowia powódki oraz brak wskazań do dalszego kontynuowania leczenia.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka podniosła, że zaskarżony przez pozwaną wyrok Sądu I instancji jest prawidłowy, a zarzuty pozwanej całkowicie nieuzasadnione.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez pozwaną nie zasługiwała na uwzględnienie i podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że Sąd Rejonowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonał zasadniczo prawidłowych ustaleń faktycznych, wyprowadzając przy tym na ich podstawie prawidłowe wnioski prawne.

Na wstępie wymagało zaznaczenia, że – wbrew stanowisku pozwanej – zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na ustalenie, że w dniu 23 lipca 2012 r. na terenie obiektu handlowego Galeria (...) w S. przy ul. (...) doszło do zdarzenia polegającego na poślizgnięciu się przez powódkę na śliskiej nawierzchni posadzki na poziomie -1, co spowodowało jej upadek i uraz lewej nogi, uniemożliwiający jej swobodne poruszanie. Podstawę dla poczynienia ustaleń w tej mierze stanowiły z jednej strony dowody z dokumentów w postaci karty zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego (k. 391), notatka służbowa (k. 372), dokumentacja fotograficzna (k. 287-288), z drugiej zaś zeznania świadków Ł. D., pracownika ochrony (k. 351v-352), E. B. - córki powódki (k. 308-309) oraz samej powódki. Przy uwzględnieniu wskazanego materiału dowodowego nie sposób było za uzasadnione poczytywać zarzutów pozwanej odnośnie naruszenia przez Sąd I instancji przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., jak również art. 227 w zw. z art. 308 k.p.c. i art. 227 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. Przeciwnie należało uznać, że Sąd pierwszej instancji w oparciu o ujawniony w sprawie materiał dowodowy w sposób całkowicie prawidłowy ustalił, że w dniu 23 lipca 2012 r. doszło na terenie pasażu handlowego Galerii (...) w S. na poziomie -1 do upadku powódki. Nieuprawnione stały się tym samym twierdzenia pozwanej odnośnie nie wykazania wskazanej okoliczności przez powódkę. Wyjaśnienia wymagało, że fakt, iż pracownicy pogotowia ratunkowego nie pamiętali w dacie ich przesłuchania w charakterze świadków wskazanej interwencji w miejscu zdarzenia, nie mogły stanowić dostatecznej argumentacji dla uznania, że w takiej interwencji nie uczestniczyli. Wskazani świadkowie zastrzegli bowiem wyraźnie, że w związku z realizacją wykonywanych przez każdego z nich obowiązków podejmują szereg interwencji, a tym samym oczywistym jest, że mogli nie pamiętać tego konkretnego zdarzenia. Uwzględniając przywołany materiał dowodowy nie sposób było jednocześnie zarzucić Sądowi I instancji, aby w sposób dowolny, nie powiązany z materiałem dowodowym, poczynił ustalenia w zakresie miejsca i okoliczności zdarzenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego za prawidłowe należało uznać również ustalenia Sądu I instancji odnośnie przyczyn upadku powódki. Poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia w tej mierze zyskały bowiem oparcie w relacji samej powódki oraz zeznaniach jej córki w charakterze świadka. Wbrew stanowisku pozwanej okoliczność osobistego zainteresowania tych osób w poczynieniu korzystnych dla powódki ustaleń związanych z przyczynami upadku nie determinowało oceny tych zeznań za niewiarygodne. Wszak to wskazane osoby jako bezpośrednio uczestniczące w zdarzeniu mogły i z całą pewnością miały największą wiedzę odnośnie jego przebiegu oraz przyczyn, które go wywołały. Za nieuprawnione Sąd Okręgowy uznał, przy tym stanowisko pozwanej odnośnie tego, jakoby przedstawiona przez powódkę dokumentacja fotograficzna przeczyła przedstawionej przez powódkę i jej córkę wersji przebiegu zdarzenia. Jakkolwiek w istocie przesłuchany w sprawie w charakterze świadka B. R. (2) (k. 309-311) zeznał, że widoczna na fotografiach posadzka nie odpowiada w zakresie istotnych jej cech (kolor posadzki i kolor fugi) posadzce znajdującej się w miejscu, w którym zgodnie z relacją powódki miało dojść do upadku, to nie mogły one stanowić okoliczności przesądzającej w tej mierze. Kształtując taką ocenę należało mieć na uwadze, że złożone do akt fotografie, zgodnie z relacją świadka E. B. wykonane zostały telefonem N. starszej generacji, stąd jakoś wykonane fotografii pozostawia wiele do życzenia. Pomimo słabej jakości obrazu utrwalonego na fotografii nie może wszak budzić wątpliwości, że posadzka na nich utrwalona posiada fakturę w odcieniu beżu, zaś fuga pomiędzy płytkami barwę czarną, co wyraźnie widoczne jest w części fotografii po prawej stronie. Wskazane cechy posadzki odpowiadają tym samym cechom

posadzki w miejscu, gdzie zdaniem powódki miało dojść do upadku, na jakie wskazał świadek B. R. (1) (k. 310). Wskazane okoliczności za prawidłowe nakazywały uznać ustalenia Sądu I instancji, co do tego, że wskazane fotografie obrazowały w istocie stan posadzki w miejscu i w czasie zdarzenia objętego pozwem. Wskazana dokumentacja fotograficzna w powiązaniu z relacją powódki i jej córki, stanowiła także zdaniem Sądu Okręgowego dowód na to, że czasie w jakim doszło do zdarzenia, posadzka pozostawała zabrudzona przezroczystą substancją o konsystencji żelu, która spowodowała poślizgnięcie się i upadek powódki. Także zatem i w tej mierze ustalenia Sądu I instancji należało uznać za prawidłowe i co kluczowe znajdujące odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Dla ustalenia przyczyny upadku powódki bez znaczenia pozostawało ustalenie rodzaju substancji, jaką zabrudzona pozostawała posadzka. Wystarczające w tym zakresie pozostawało bowiem ustalenie, w oparciu o relację samej powódki, odnośnie tego, że była to substancja śliska, która spowodowała jej poślizgnięcie i upadek.

Reasumując poczynione dotychczas rozważania Sąd Okręgowy za prawidłowe uznał ustalenia Sądu I instancji zarówno odnośnie miejsca zdarzenia, jak i przyczyn upadku powódki. Bez znaczenia dla przyjętej oceny pozostawało natomiast bezpodstawne uznanie przez Sąd Rejonowy jakoby pozwana wskazane okoliczności w toku postępowania przyznała. W istocie bowiem stanowisko pozwanej w tym zakresie pozostawało w sprawie niezmiennie i ograniczało się do kwestionowania zarówno faktu, aby do zdarzenia doszło w miejscu wskazywanym przez powódkę, jak i faktu, aby przyczyną upadku miało być zabrudzenie posadzki przezroczystą substancją. Dostrzeżenia wymagało w tym miejscu, że na rozprawie w dniu 28 października 2013 r. pełnomocnik interwenienta ubocznego oświadczył, że nie kwestionuje faktu upadku powódki na posadzce w Galerii (...) oraz tego, że w jego wyniku doznała obrażeń na jakie wskazywała w pozwie. Wymieniona okoliczność nie mogła wszak stać się podstawą ustalenia jakoby i pozwana prezentowała w sprawie stanowisko w tej mierze analogiczne do stanowiska interwenienta ubocznego. Sąd Okręgowy za uzasadnione uznał stanowisko pozwanej, co do tego, iż okoliczność, że w pobliżu miejsca zdarzenia znajdowała się lodziarnia, nie mogła stanowić dowodu uprzedniego zabrudzenia posadzki w miejscu upadku powódki lodami. Wskazane uchybienie, z przyczyn już uprzednio wskazanych, nie miało w sprawie istotnego znaczenia, skoro Sąd Okręgowy zaaprobował ustalenia Sądu Rejonowego, co do tego, że posadzka w miejscu upadku powódki pozostawała zabrudzona substancją o konsystencji żelu.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy w sposób niewadliwy poczynił nadto ustalenia odnośnie nawiązania i treści umowy zawartej w dniu 6 września 2011 r. pomiędzy pozwaną a Galerią (...) sp. z o.o. sp. komandytową w S.. Ustalenia w tej mierze poczynione zostały w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody z dokumentów, autentyczności i mocy dowodowej których nie negowała żadna ze stron, a które przy tym nie wzbudziły wątpliwości Sądu. Za całkowicie prawidłowe Sąd Okręgowy uznał również poczynione przez Sąd I instancji ustalenia w zakresie konsekwencji zdrowotnych przebytego zdarzenia dla powódki oraz poniesionych przez nią kosztów leczenia oraz wartości dochodu jaki utraciła w związku z podjętym leczeniem. Wskazane ustalenia poczynił bowiem Sąd Rejonowy w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody z dokumentów oraz zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz przesłuchanie powódki.

Za nieuzasadnione należało następnie uznać stanowisko pozwanej odnośnie naruszenia przez Sąd Rejonowy powołanych przez nią w apelacji przepisów prawa materialnego.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy dokonał całkowicie prawidłowej oceny prawnej zgłoszonego pozwem żądania. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy uznał, że oceny prawnej zgłoszonego pozwem żądania dokonywać należało na podstawie przepisów art. 415 k.c., art. 441 § 1 k.c., art. 445 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i przy uwzględnieniu przepisu art. 429 k.c.

Przede wszystkim Sąd Rejonowy zasadnie powiązał odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanej wobec powódki za szkodę i krzywdę będącą wynikiem urazów, jakich doznała powódka w wyniku upadku w miejscu i czasie wskazanym w pozwie, z zaniechaniem pozwanej w zakresie należytego wykonywania przyjętych przez nią obowiązków związanych z utrzymaniem czystości w obrębie pasażu handlowego znajdującego się w budynku Galerii (...).

W sprawie nie mogło budzić najmniejszych wątpliwości, że podmiotem odpowiedzialnym za utrzymanie należytego stanu czystości w objętym sporem budynku, w którym prowadzona jest działalność handlowa, była Galeria (...) sp. z o.o. spółka komandytowa w W., która jednakże powierzyła obowiązki w tej mierze pozwanej, profesjonalnie świadczącej usługi tego rodzaju na mocy umowy z 6 września 2011 r. Sąd Okręgowy w oparciu o dowód z dokumentu w postaci powołanej umowy za prawidłowe poczytał ustalenie Sądu I instancji odnośnie powierzenia pozwanej obowiązków dziennego utrzymania czystości m.in. w odniesieniu do zlokalizowanych w budynku galerii pasaży handlowych, służących do przemieszczania się klientów. W ramach powierzonych obowiązków pozwana przyjęła na siebie obowiązek usuwania zanieczyszczeń powstałych w związku z funkcjonowaniem obiektu np. stłuczone opakowania, zabrudzenia od pokarmów i zakupów klientów (pkt 1 umowy, załącznik nr 1 do umowy k. 135-146). Literalna wykładnia treści pkt 1 umowy oraz wskazanego załącznika do umowy nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości, co do tego, że wolą stron było powierzenie podmiotowi profesjonalnie trudniącemu się świadczeniem usług związanych z utrzymaniem czystości, wykonywania obowiązków w zakresie utrzymania czystości na terenie pasaży handlowych w budynku Galerii (...), z zastrzeżeniem obowiązku wykonywania tych zadań w sposób wyłączający zagrożenie dla osób i rzeczy (pkt 6 umowy). Co istotne pozwana przyjęła umowną odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez nią lub przez jej pomocników przy wykonywaniu wskazanych obowiązków, deklarując, że wykonanie obowiązków związanych z serwisem dziennym realizować będzie przy udziale trzech przeszkolonych osób. Powyższe stanowiło dostateczną podstawę dla uznania, że pozwanej w sposób skuteczny powierzono wykonywanie powołanych obowiązków, co skutkowało przeniesieniem na pozwaną odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody wyrządzone w związku z realizacją przyjętych przez nią obowiązków umownych w powyższym zakresie (art. 429 k.c.).

Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczność pozostawienia w dniu 23 lipca 2012 r. na posadzce budynku Galerii (...) w obrębie poziomu -1 (w obrębie schodów) zabrudzenia substancją o konsystencji żelu, stanowiło zaniechanie pozwanej w zakresie powierzonych jej obowiązków utrzymania czystości m.in. w zakresie posadzki w tym budynku. Wskazane zaniechanie należało, przy tym kwalifikować jako bezprawne i zawinione w rozumieniu art. 415 k.c. Konstruując taką ocenę Sąd Okręgowy miał na względzie, że zgodnie z przepisem art. 355 § 1 k.c. dłużnik jest obowiązany do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność), natomiast zgodnie z przepisem art. 355 § 2 k.c. należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności.

Przepis art. 355 k.c. nie formułuje jednego powszechnie obowiązującego wzorca staranności, lecz trzeba go określić z uwzględnieniem „staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju”.

W doktrynie i judykaturze utrwalił się słuszny pogląd, że ma to być wzorzec formułowany według kryteriów obiektywnych. Nie są więc uwzględniane indywidualne cechy podmiotu, jego właściwości osobiste, jak na przykład stopień jego pracowitości, zapobiegliwości, siła wzroku czy zdolności kulinarne. Powszechnie akceptowane jest konstruowanie mierników staranności dla typowych sytuacji, uwzględniając stronę podmiotową stosunku oraz treść i przedmiot zobowiązania. Bezpieczeństwo obrotu i ochrona zaufania do partnerów w stosunkach obligacyjnych nakazuje nadto, iż przy określaniu wzorca należy zwrócić uwagę na ogólnie podzielane w społeczeństwie, określonej grupie zawodowej lub środowisku oczekiwania, jakie wiążą podmioty z wstępowaniem w stosunki określonego rodzaju. Oznacza to, że pewne przymioty, uzdolnienia i kwalifikacje będą uwzględniane w takim zakresie, w jakim objęte są powszechnie żywionymi oczekiwaniami dla stosunków danego rodzaju. W konsekwencji, ich brak u dłużnika oznaczać będzie jego winę, nawet jeżeli nie zdawał sobie sprawy ze swoich ograniczeń. Przy określaniu należytej staranności trzeba uwzględnić typ zobowiązania zaciągniętego przez dłużnika, bowiem normy prawne ustanowione dla danego typu stosunku obligacyjnego bardzo pomagają w ustaleniu bardziej precyzyjnego wzorca postępowania, a co najmniej poziomu staranności. Także przedmiot świadczenia, a zwłaszcza jego wartość, są pomocne przy określaniu należytej staranności, ponieważ powszechnie uznaje się potrzebę wzmoczonej dbałości o dobra cenniejsze, w tym zdrowie i życie (por. wyrok SN z 24 listopada 1976 r., IV CR 442/76, LEX nr 7880). Ustawodawca niejednokrotnie wskazuje na słabszą ochronę przy dokonywaniu czynności nieodpłatnych oraz ochronę udzielaną kontrahentowi uzyskującemu świadczenie nieodpłatnie. Dlatego nieodpłatność świadczenia może mieć wpływ na obniżenie wymagań przy określaniu wzorca należytej staranności dla takich zobowiązań. Nie oznacza to jednak, aby dłużnik nie był

zobowiązany do dochowania należytej staranności (por. wyrok SN z 11 grudnia 1986 r., IV CR 424/86, LEX nr 8799). (...) jest praktyka wskazująca na wzorce zachowań typowe dla osób wykonujących określony zawód, którym przypisywana jest pewna rola społeczna i związane z nią oczekiwania. Stąd wzorce staranności charakterystyczne dla nauczyciela, lekarza, menedżera czy prawnika. Jeżeli treść zobowiązania uwzględnia takie właśnie szczególne kwalifikacje po stronie świadczącego i uzasadnia związane z nimi oczekiwania wierzyciela, co do jakości działania drugiej strony, ocena zachowania dłużnika w konkretnej sytuacji będzie konfrontowana z takim zobiektywizowanym wzorcem nawet wówczas, gdy dłużnik nie wykonywał świadczenia w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Przepis art. 355 § 2 k.c. stanowi, że ocena należytej staranności dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej musi uwzględniać zawodowy charakter tej działalności. W tym przypadku, bez względu na treść zobowiązania, zarówno w stosunkach jednostronnie, jak i obustronnie profesjonalnych, zawodowy charakter działalności dłużnika określa obiektywny wzorzec wymaganej staranności.

Pojęcie działalności gospodarczej i przedsiębiorcy w przepisach kodeksu cywilnego ma autonomiczne znaczenie wobec przepisów innych ustaw, w szczególności: o swobodzie działalności gospodarczej, prawo własności przemysłowej, o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, o Krajowym Rejestrze Sądowym. Działalność gospodarczą w rozumieniu art. 355 § 2 k.c. prowadzi zatem każdy przedsiębiorca, o jakim stanowi art. 431 k.c. (por. P. Machnikowski (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2008, art. 355, nb 13; por. także M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2005, art. 355, który jednak ujęcie w art. 431 wiąże z formalnie zarejestrowaną działalnością gospodarczą). Przy ustalaniu wzorca należytej staranności profesjonalizm dłużnika będzie uwzględniany w przypadku osoby fizycznej, osoby prawnej i jednostki organizacyjnej, o której mowa w art. 331 § 1 k.c., prowadzących we własnym imieniu działalność gospodarczą (także zawodową). Ich status formalnoprawny (rejestracja przedsiębiorcy) nie ma znaczenia (por. uchwała SN z 11 czerwca 1992 r., III CZP 64/92, OSN 1992, nr 12, poz. 225), ponieważ ochrona udzielana drugiej stronie zobowiązania musi być powszechna i jest konsekwencją udziału tego podmiotu w obrocie gospodarczym w określonej roli społecznej, właśnie profesjonalisty, osoby, która zawodowo oferuje swoje usługi na rynku w celach zarobkowych.

Uważa się, że profesjonalizm dłużnika powinien przejawiać się w dwóch podstawowych cechach jego zachowania: postępowaniu zgodnym z regułami fachowej wiedzy oraz sumienności. Wzorzec należytej staranności musi uwzględnić zwiększone oczekiwania co do zawodowych kwalifikacji dłużnika-specjalisty, co do jego wiedzy i praktycznych umiejętności skorzystania z niej (por. wyrok SN z 21 września 2005 r., IV CK 100/05, LEX nr 187120). Obok fachowych kwalifikacji od profesjonalisty wymaga się zwiększonego zaangażowania w podjęte działania przygotowujące i realizujące świadczenie. Chodzi o większą zapobiegliwość, rzetelność, dokładność w działaniach dłużnika. Przy ustalaniu wzorca należytej staranności dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej (używa się także określenia "szczególna staranność") korzysta się z informacji zawartych w pragmatykach zawodowych, standardach formalnie obowiązujących dla określonych kierunków kształcenia, a także ze zbiorów norm formułowanych w ramach poszczególnych grup zawodowych, które określają właściwe dla danego środowiska zachowania (kodeksy etyczne, zbiory dobrych obyczajów itp.).

Uwzględniając dotychczasowe spostrzeżenia, a w szczególności poczynione w sprawie ustalenie, że pozwana jest podmiotem zawodowo trudniącym się świadczeniem usług związanych z utrzymaniem czystości, a przy tym okoliczność, że w czasie kiedy doszło do wypadku miała obowiązek utrzymania czystości w obrębie posadzki, gdzie doszło do zdarzenia, należało uznać, że nie dopełniła należytej staranności w zakresie realizacji powierzonych jej obowiązków, co kreowało jej odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powódki. Kształtując taką ocenę, Sąd podzielił stanowisko Sądu I instancji, że pozwana winna zorganizować pracę zespołu pracowników, przy wykorzystaniu których świadczyła przyjęte obowiązki związane z utrzymaniem czystości w taki sposób, aby zapewnić bezpieczne korzystanie z pasaży handlowych przez klientów. Winna zatem zapewnić takie wykonywanie umowy, aby w możliwie najszybszy sposób miała sposobność uprzątnięcia ewentualnie powstałych zabrudzeń posadzki. W przypadku stwierdzenia, że ustalona pomiędzy stronami w umowie liczba pracowników, mających świadczyć obowiązki związane z realizacją umowy nie jest dostateczna, winna o tym poinformować zlecającego realizację usług, czego w sprawie nie uczyniła. Tym samym nie może aktualnie usprawiedliwiać zaniechania w zakresie podjęcia działań zmierzających do zapewnienia takiego stanu posadzki w pasażu handlowym, który gwarantował bezpieczne z niej korzystanie,

niedostateczną liczbą pracowników. Ustalona w oparciu o zeznania świadków Ł. D. i P. P., okoliczność, że powstałe zabrudzenia nie były niezwłocznie usuwane przez pracowników pozwanego, przy braku jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej pozwanej nakierowanej na wykazanie tego, że w tym czasie pracownik pozwanej odpowiedzialny za utrzymanie czystości na poziomie -1 wykonywał inne obowiązki związane z realizacją umowy, nie mogły wbrew stanowisku pozwanej, stanowić dowodu na to, że z zachowaniem należytej staranności świadczyła powierzone jej obowiązki. To pozwaną obciążał bowiem obowiązek wykazania, że powierzone obowiązki wykonywała z zachowaniem należytej staranności. Tymczasem pozwana inicjatywy dowodowej w tej mierze nie podejmowała, poprzestając na przytoczeniu twierdzenia, że skoro w miejscu zaistnienia zdarzenia pozostawała zabrudzona podłoga, to pracownik pozwanej znajdował się wówczas w innym miejscu, gdzie realizował obowiązki umowne. Dokonując kwalifikacji zachowania pozwanej w związku z realizacją obowiązków umownych, Sąd Okręgowy baczyl na to, że w okresie oczekiwania powódki na przyjazd służb ratowniczych oraz udzielania jej pomocy żaden z pracowników pozwanej nie był widziany przez powódkę w miejscu gdzie doszło do zdarzenia. Zestawiając wskazywany przez świadków Ł. D. i P. P. czas niezbędny do przejścia całego pasażu wolnym krokiem (od 5-10 min) i uwzględniając czas oczekiwania przez pozwaną na udzielenie jej pomocy medycznej, przy uwzględnieniu tego, że w tym czasie powódka nie widziała w miejscu zdarzenia pracownika pozwanej, którego obowiązkiem było utrzymanie czystości w miejscu zdarzenia, nie sposób było podzielić argumentacji pozwanej, odnośnie tego, że z należytą starannością realizowała powierzone jej obowiązki utrzymania czystości w obrębie pasażu handlowego, na którym doszło do wypadku, tym bardziej, że o zdarzeniu zaraz po jego zaistnieniu został poinformowany pracownik ochrony budynku.

Mając na względzie powyższe Sąd Okręgowy uznał, że do upadku powódki na zabrudzonej posadzce w dniu 23 lipca 2012 r. doszło na skutek zaniedbań po stronie pozwanej w zakresie utrzymania właściwego stanu czystości posadzki.

Powyższe pozwalało na stwierdzenie, że po stronie pozwanej zaistniały przesłanki uzasadniające jej odpowiedzialność wobec powódki na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 441 § 1 k.c. i w zw. z art. 445 k.c.

Zaznaczyć należy, iż szkoda na osobie obejmuje uszczerbki wynikające z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozbawienia życia oraz naruszenia innych dóbr osobistych człowieka. Uszczerbki te mogą przybrać postać zarówno szkody majątkowej, jak i niemajątkowej (krzywdy).

Szkoda majątkowa sprowadza się do bezpośredniego uszczerbku w majątku poszkodowanego czynem niedozwolonym i może podlegać naprawieniu w naturze bądź poprzez wypłatę odpowiedniego świadczenia pieniężnego (odszkodowania).

Natomiast zadośćuczynienie stanowi szczególną formę rekompensaty za szkodę o charakterze niemajątkowym (krzywdę), jakiej doznała osoba poszkodowana wskutek bezprawnego i zawinionego przez sprawcę działania lub zaniechania, skutkującego uszkodzeniem ciała lub wywołaniem rozstroju zdrowia (art. 445 § 1 k.c.).

Z powyższego wynika, iż dla przypisania stronie odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę i krzywdę wyrządzoną innej osobie konieczne jest zarówno zaistnienie zdarzenia wyrządzającego szkodę, będącego wynikiem bezprawnego i zawinionego działania lub zaniechania jak i samej szkody i krzywdy, a nade wszystko związku przyczynowego pomiędzy tym zdarzeniem, a krzywdą.

Sąd Okręgowy za prawidłowe ocenił ustalenie Sądu I instancji co do tego, że krzywda doznana przez powódkę w wyniku objętego sporem zdarzenia uzasadniała wypłatę na jej rzecz świadczenia tytułem zadośćuczynienia w kwocie 15.000 zł. Podstawę prawną takiego rozstrzygnięcia stanowiły powołane uprzednio przepisy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.

Rozstrzygając o zakresie przedmiotowego roszczenia Sąd Okręgowy podzielił słusność stanowiska Sądu Rejonowego co do tego, że podstawą faktyczną do wypłaty zadośćuczynienia były cierpienia fizyczne i psychiczne, jakie wiązały się z przebiegiem zdarzenia, jak również czasem bezpośrednio po nim następującym oraz zespołem dolegliwości bólowych utrzymującym się w czasie późniejszym w obrębie lewej kończyny dolnej (przez półtora miesiąca miały one charakter silny, wymagający stosowania środków przeciwbólowych) oraz konieczność znoszenia rozległego krwiaka w

obrębie lewego uda, a nadto niezbędnej rehabilitacji i leczenia. Dokonując szacowania krzywdy będącej wynikiem tego zdarzenia, nie można było pomijać okresu, w jakim powódka nie mogła z uwagi na uraz świadczyć pracy (3 tygodnie), jak i tego, że na skutek przebytego urazu zdiagnozowano u niej trwały uszczerbek na zdrowiu w wymiarze 7%. Wpływ na szacowanie zakresu krzywdy będącej skutkiem zdarzenia miała i występująca u powódki w dalszym ciągu bolesność uciskowa mięśni uszkodzonych w wypadku.

W konsekwencji tych ustaleń Sąd Okręgowy za prawidłowe uznał rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, co do tego, że rodzaj zakres i charakter negatywnych następstw przebytego wypadku uzasadniał rekompensatę krzywdy z tym związanej poprzez wypłatę świadczenia w kwocie 15.000 zł.

Zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł, zdaniem Sądu, odpowiadało także kryteriom miarkowania wysokości tego rodzaju rekompensaty sformułowanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy wskazał zaś między innymi, że „Zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny; stanowi sposób naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Powinno ono uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać, oraz krzywdę dającą się z dużym stopniem prawdopodobieństwa przewidzieć. Zasadniczą przesłanką przy określaniu jego wysokości jest stopień natężenia krzywdy, tj. cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych. Decydujące znaczenie mają rzutujące na rozmiar krzywdy okoliczności uwzględnione przez sądy orzekające, takie jak rodzaj, charakter, długotrwałość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, stopień i trwałość kalectwa” (wyrok z dnia 10 marca 2006 r., sygn. akt IV CSK 80/05, opubl. OSNC 2006/10/175).”; a także zaznaczył, iż „wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. To ostatnie pojęcie sprecyzowane zostało w taki sposób, że nie może być wynikiem oceny najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Obecnie bowiem ograniczenie się do przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa, przy znacznym zróżnicowaniu dochodów różnych grup społecznych, nie jest wystarczające. Biorąc jednak pod uwagę także dyscyplinującą funkcję odszkodowań i zadośćuczynienia, określanie jego wysokości na podstawie dochodów najuboższych warstw społecznych byłoby krzywdzące. Za oczywiste należy także uznać, że jednym z kryteriów określających "odpowiedniość" zadośćuczynienia jest jego kompensacyjny charakter, musi więc ono przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy utrzymaniu jej jednak w rozsądnych granicach.”(wyrok z dnia 15 lutego 2006 r. , sygn. akt IV CK 384/05, opubl. LEX nr 179739).

Sąd zaakceptował również ocenę prawną zgłoszonego pozwem roszczenia odnośnie wysokości szkody, będącej następstwem objętego pozwem wypadku. Zaakcentować należało, że z uwagi na rodzaj i charakter urazu trudno było oczekiwać od powódki, aby leczenie doznanych urazów podejmowała wyłącznie w ramach publicznej służby zdrowia, która nie gwarantowała świadczenia pomocy medycznej w terminach koniecznych dla zachowania prawidłowego toku leczenia. Ostatecznie Sąd Okręgowy zaaprobował ocenę Sądu I instancji odnośnie zakresu i wysokości szkody, jaka wiązała się z przebytem przez powódkę wypadkiem, bacząc na to, że zakres i wysokość szkody została wykazana przedstawionymi przez powódkę dowodami z dokumentów (1.000 zł – utracone zarobki; 116,93 zł – przejazd taksówkami; 183 zł – zakup leków; 1.761 zł – leczenie i rehabilitacja).

Za prawidłowe Sąd Okręgowy ocenił także rozstrzygnięcie Sądu I instancji odnośnie daty wymagalności zasądzonego w sprawie świadczenia.

Wątpliwości Sądu Okręgowego, przy uwzględnieniu wyniku procesu nie wzbudziło orzeczenie Sądu I instancji w części dotyczącej kosztów procesu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w pkt 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w pkt 2 wyroku na podstawie przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. W rozpoznawanej sprawie powódka okazała się stroną wygrywającą w całości, stąd Sąd obciążył pozwaną kosztami postępowania apelacyjnego, poniesionymi przez powódkę, na które składało się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2.400 zł, ustalone na podstawie § 2

pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).

SSO Dorota Gamrat-Kubeczak SSO Tomasz Szaj SSR del. Grzegorz Markiewicz